

Robert M. Wegner **Każde martwe marzenie**
Opowieści z meekhańskiego pogranicza

MARTYNA RADUCHOWSKA **SPEKTRUM**

Marta Kisiel **TON**

MICHAŁ CHOLEWA **SENTE**

KRYSTYNA CHODOROWSKA **TRISKEL**
GWARDIA

ANNA SZCZĘZIŃSKA **WODA NA NAJCIĘ**
HOKRYF BROWNICZY

Marta Kisiel
ilustracje Paulina Wyrł
Małe Licho
i tajemnica Niebożątka

LEMEN TARI
Janusz Grabowski

155



Zdjęcia powieści nominowanych do Zajdla

Jacek Falejczyk

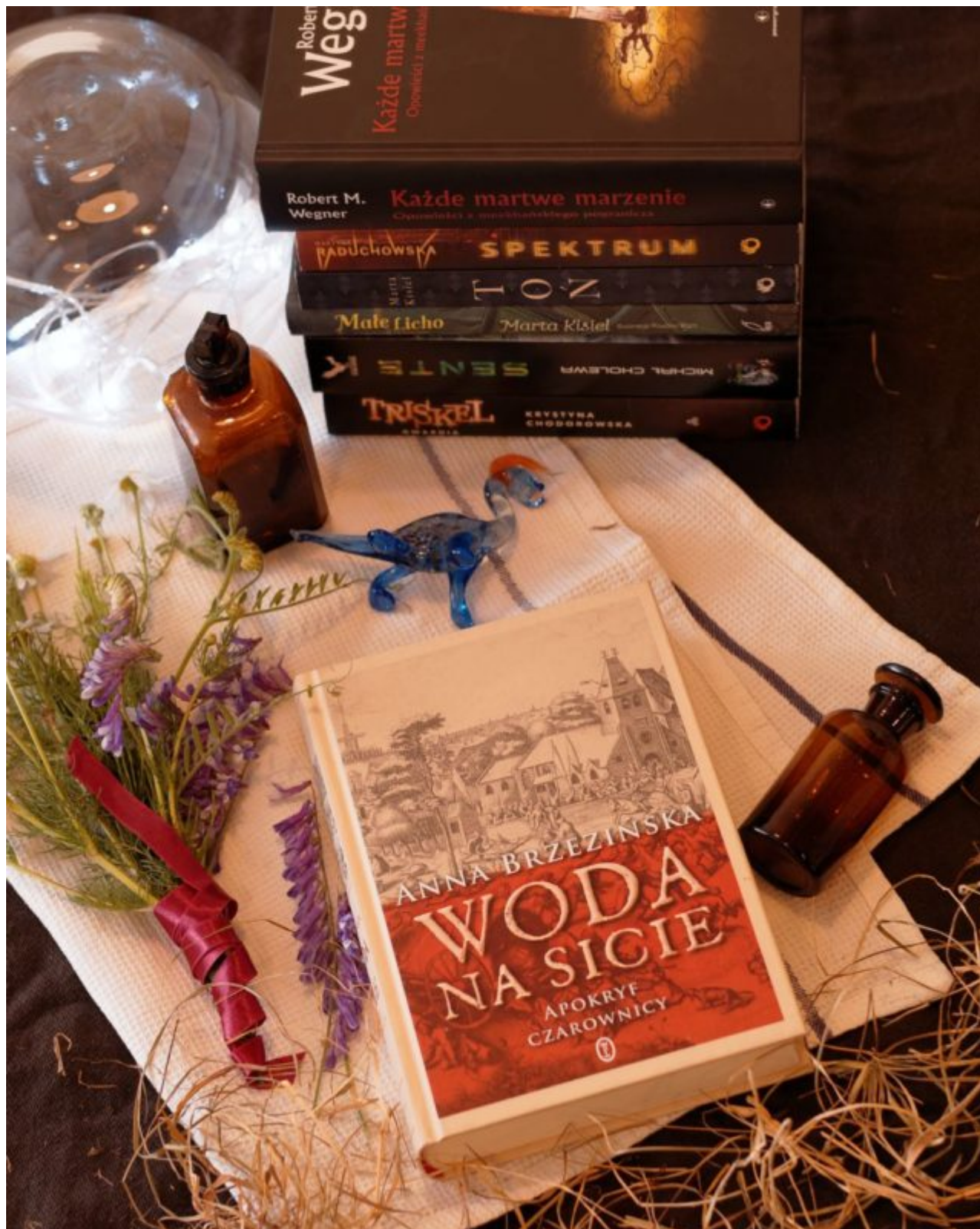
Akcja pod kryptonimem Zew Zajdla cały czas szuka dróg dotarcia do nowych odbiorców. Jednym z takich sposobów jest konto akcji założone na Instagramie.

I właśnie na potrzeby tego medium powstała koncepcja sfotografowania wszystkich nominowanych powieści w otoczeniu przedmiotów odwołujących się do treści książek. Dodatkiem do zdjęć były krótkie cytaty, które wybrała ekipa współtworząca Zew Zajdla.

Efekty tego pomysłu prezentujemy poniżej.

1. Anna Brzezińska "Woda na sicie"

"Wyznaję, że zrazu nie uwierzyłam, kiedy matka obiecała pokazać nam smoka, i obawiałam się, że padłam ofiarą okrutnego żartu, bo była kąśliwa jak oset rosnący przy ścieżce do wodopoju i zdarzało się, że mszcząc się za trudy swojego żywota, chłostała mnie okrutnymi słowami, wytykając mi niezręczność, bezużyteczność oraz podłe usposobienie, i nie miała dla mnie ani odrobiny czułości. Dziwiło mnie, że pragnie po zmierzchu wyjść poza bramę wioski, ale nic nie mówiłam, tak bardzo chciałam zobaczyć smoka, który powiewał na chorągwi nad obozowiskiem komediantów, odymając się i pęczniejąc w kształt wielkiego skrzydlatego potwora o sześciu nogach i potrojonym pysku lwa. Nie, panie, nigdy nie spotkałam smoka, ale wiedziałam, jak powinien wyglądać."



2. Krystyna Chodorowska „Triskel. Gwardia”

„Tutaj takie nadnaturalne moce to wielka rzadkość, nie tak jak u nas. Są specjalne programy dla tych, co się zgłaszają. Można pilnować porządku w mieście, na ochotnika, to tak jakbyś zgłaszał się na dyżur w garkuchni albo w schronisku dla zwierząt. Pomyślałam, że to dobry pomysł. Zawsze chciałam, żeby te zdolności służyły czemuś dobremu, żebym mogła ich użyć do czegoś poza... - urwała, bo znaleźli się blisko niebezpiecznego tematu.

- Jest was więcej?

- Jeszcze dwójka, Kret i Burza. Jakoś się dogadujemy. No dobra, on jest małowówny, ona mówi aż za dużo.”



3. Michał Cholewa „Sente”

„Promy były dwa kilometry od celu, kiedy X-1 eksplodował, zalewając sensory falami odczytów. Kamery dziobowe obu wahadłowców zadygotały i zabłyśły bielą, wewnętrzne zamigotały gwałtownie, a potem zadrżały, gdy promy odpaliły silniki, usiłując rozpocząć manewry unikowe.

- Szlag - wyszeptał Brisbane, patrząc przerażony na szalejące ekrany i słuchając szybkich, nerwowych meldunków pilotów, usiłujących ocalić maszyny.

- No ja myślę. - Moore spojrzała na niego wściekle. - Twój cholerny plan zabija mi ludzi.

William Brisbane odwrócił się do niej, na chwilę spuszczając wzrok z ekranu taktycznego.

- Pani ludzie są naszym najmniejszym zmartwieniem, Moore - powiedział. Czuł zalewające go zimno.

- Problemem jest teraz to, że X-1 był tylko przynętą, skupił naszą uwagę i pozwolił mu działać. A to oznacza, że gdzieś tam jest jego prawdziwy plan.”



4. Marta Kisiel "Małe Licho i tajemnica Niebożątka"

"Wszystko zaczęło się pewnego wiosennego popołudnia - choć wtedy nikt jeszcze nie zdawał sobie sprawy, że cokolwiek się zaczyna. Wprost przeciwnie, świat sprawiał wrażenie, jak gdyby najchętniej się zaraz skończył. Było zimno, mokro, szaroburo, krótko mówiąc, paskudnie i nic nie zapowiadało, by miało się to szybko zmienić. Wielka, ciemna chmura jak zawisała nad domem przed paroma dniami, tak wisiała nadal i nieustannie siała deszczem. Dlatego Bożek i Licho zaraz po obiedzie

rozsiedli się na podłodze niewielkiego salonu i zabrali do dzieła, o którym dyskutowali przez całe drugie danie (dziś było risotto) i początek deseru (tym razem sernik z polewą czekoladową). Zamierzali zbudować dla dzina Bombaja wielomodułową stację kosmiczną."



5. Marta Kiesel "Toń"

„A owo wszystko obejmowało również świętą i nienaruszalną zasadę trzech nigdy, której Dżusi wciąż była ślepo posłuszna.

Po pierwsze, nigdy nie wpuszczać nikogo za próg.

Po drugie, nigdy nie zostawiać pustego mieszkania.

Po trzecie, nigdy nie wspominać, co się stało z rodzicami.

Cóż, uśmiechnęła się złośliwie w duchu, gdy już udało jej się pożegnać z gadatliwą sąsiadką i wejść do mieszkania na parterze poniemieckiej kamienicy. Niech no tylko ciotka się dowie, co zrobiła ta poukładana Eleonora...”



6. Martyna Raduchowska "Spektrum"

"Niebieskie diody sygnalizują brak reinforsyny we krwi androida, czerwone zaś oznaczają skażony egzemplarz do ostrzału jak laser celownika. W teorii ma to uspokoić nastroje wśród ludzkich funkcjonariuszy i zapobiec samowolnym dezaktywacjom cennych syntetyków. W praktyce natomiast jedynie podsycia nieufność policjantów, którzy uznają obnoszących się z zawodną technologią replikantów za jeszcze większe zagrożenie.

Wodzę palcami po misternej plecionce detektorów i wiem, że przylepili mi ten prototyp jedynie na pokaz. Wiem, że Pike też to wie. Że w decydującym momencie nie drgnie mu powieka, puls nawet nie skoczy i tylko usta wykrzywią się w szyderczym uśmiechu. Że moja dezaktywacja przez człowieka jest wyłącznie kwestią czasu."



7. Robert M. Wegner "Każde martwe marzenie"

"Gentrell nadal nie wiedział, ile w tym było wyrachowania, a ile prawdziwego uczucia, ale imperator w obozach śmiał się, żartował, załatwiał najlepsze racje żywnościowe, przyjmował skargi na oficerów. Pił, jadł i spał na gołej ziemi. Udało mu się, jako pierwszemu władcy Meekhanu od co najmniej dwustu lat, zdobyć miłość prostych żołnierzy. I gdy kazał: "Maszerować!", to bez słowa skargi maszerowali po trzydzieści, czterdzieści mil, a gdy powiedział: "Stać!" - stali i dopóki byli żywi, żadna siła nie zdołała ich ruszyć z miejsca."



I to już koniec.